

Komu gdyński modernizm zawdzięcza przetrwanie II wojny światowej?

The survival of modernist architecture in Gdynia over World War II – who do we owe it to?

At 4:45 am on September 1, 1939 artillery shells from the German battleship "Schleswig-Holstein" fell on the Polish military post on Westerplatte, in the port of Gdańsk. When the news reached some European capitals most of them hoped that it marked the beginning of a local German – Polish war for Gdańsk. It had been granted the status of a Free City by the Treaty of Versailles, which was considered inconvenient by both states. The sounds of the first shots of - what later turned out - the next world war, were clearly heard in the port and the city of Gdynia, located less than 20 kilometers away from Westerplatte¹.

Soon after that Gdynia suffered an attack led simultaneously from the sea, air and land. The defenders' resistance was surprisingly long, considering the significant power imbalance. Gdynia was defended by about 15,000 soldiers (including units formed during the war), 44 guns caliber 37 - 100 mm, 16 mortars and 192 heavy machine guns. The enemy forces advancing from the south from the direction of Gdańsk and from the west (Lębork and Bytów) had a total of over 39,000 soldiers, 336 various cannons (37 - 150 mm), about 100 mortars and 470 heavy machine guns. The air forces were even more disproportionate².

The main targets of air attacks were units of the Navy gathered in the naval port and the roadstead, as well as artillery batteries that were to protect them³. Maps and orders belonging to German officers captured during infantry fights indicated that the enemy had a very precise reconnaissance of Polish defensive positions⁴. Despite the above-described overwhelming advantage of the enemy, the far outskirts of the city witnessed fierce fighting. The defence included numerous offensive actions, mainly night raids and counter-attacks carried out until the evening of September 13. Then, after assessing the number and condition of the defenders, as well as the state of armaments and supplies, Colonel Stanisław Dąbek, commander of the Coast Land Defence, decided that further defence of the city in this formula was no longer feasible and, therefore, gave an order to concentrate all defending

Kiedy 1 września 1939 roku do europejskich stolic dotarła wiadomość, że o godzinie 4:45 pociski artyleryjskie z niemieckiego pancernika „Schleswig-Holstein” spadły na polską placówkę wojskową w porcie gdańskim na Westerplatte, w większości z tych stolic dominowała nadzieja, iż zaczyna się lokalna niemiecko-polska wojna o Gdańsk, któremu Traktat Wersalski nadał niewygodny zarówno dla Polski, jak i dla Niemiec, status Wolnego Miasta. Odgłosy tych pierwszych wystrzałów, jak się później okazało, kolejnej wojny światowej, docierały wyraźnie do leżących niecałe 20 kilometrów od Westerplatte portu i miasta Gdyni¹.

Wkrótce potem nastąpił atak na Gdynię prowadzony równocześnie z morza, powietrza i lądu. Opór obrońców trwał zaskakująco długo, zważywszy na znaczącą dysproporcję sił. Gdyni broniło około 15 tysięcy żołnierzy (łącznie z oddziałami formowanymi już w trakcie działań wojennych), 44 działa kalibrów od 37 do 100 mm, 16 moździerzy oraz 192 ciężkie karabiny maszynowe. Siły nieprzyjaciela nacierające z południa od strony Gdańska oraz od zachodu od strony Lęborka i Bytowa liczyły łącznie przeszło 39 tysięcy żołnierzy oraz 336 różnego rodzaju armat kalibrów od 37 do 150 mm, około 100 moździerzy i 470 ciężkich karabinów maszynowych. Jeszcze większa dysproporcja dotyczyła sił lotniczych².

Celem ataków lotniczych były głównie jednostki Marynarki Wojennej zgromadzone w porcie wojennym i na redzie oraz mające je osłaniać baterie artylerii³. Zdobyte w trakcie walk piechoty przy niemieckich oficerach mapy i rozkazy wskazywały, iż nieprzyjaciel dysponował bardzo dokładnym rozpoznaniem polskich stanowisk obronnych⁴. Pomimo opisanej powyżej miażdżącej przewagi nieprzyjaciela zacięte walki prowadzono na dalekich przedpolach miasta. Obrona obejmowała liczne akcje zaczepne, głównie nocne wypadki i kontrataki prowadzone aż do wieczora 13 września. Wtedy dowodzący Lądową Obroną Wybrzeża płk Stanisław Dąbek oceniwszy stan liczebny i kondycję obrońców, a także stan uzbrojenia i możliwości za-

1. R. Markiewicz, *Gdynianie w Gotenhafen*, Gdynia 2019, p. 39.

2. E. Kosiarz, *Obrona Gdyni 1939*, Warszawa 1984, p. 58-63.

3. *ibid*, p. 71.

4. *ibid*, p. 84.

1. R. Markiewicz, *Gdynianie w Gotenhafen*, Gdynia 2019, s. 39.

2. E. Kosiarz, *Obrona Gdyni 1939*, Warszawa 1984, s. 58-63.

3. *ibidem*, s. 71.

4. *ibidem*, s. 84.



1. Budynek szpitala na Placu Kaszubskim (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)
 1. Hospital building in Kaszubski Square (source: Gdynia City Museum)

units north of the port in Kępa Oksywska. The retreat of the units was carried out under cover of the night, so that the opponents could not become aware of the manoeuvre too soon.

In this way Col. Dąbek prevented any chance of devastating street fights in the city. „The order to leave Gdynia without a fight meant they believed in regaining it; so the achievements and the object of pride of a whole generation of Poles should not be exposed to destruction”, wrote Waław Tym and Andrzej Rzepniewski in the preface to their monographic work „Gdynia 1939”⁵. It is clear that for the Colonel Gdynia was not an area of an interesting urban and architectural experiment nor some kind of open-air museum of modernism; he might not even know the term, but for him it was the most modern Polish city, created by efforts of the reviving state. The city that was rightly promoted by the then Polish propaganda to be the country’s greatest economic and civilization success. Colonel Dąbek respected this and made decisions that were in his competence to protect the city.

But not all Gdynia defenders accepted this decision with full understanding. In particular, some resentment was expressed by members of volunteer units formed during the war in the city, including the so-called ‘kosynierzy’, i.e. volunteers who - before going to the front – were armed only with scythes with blades upright or long poles with steel blade tops. They were mainly recruited from among workers, residents of peripheral districts including slums. Some of them even suspected that the commanders

opatrzenia uznał, że dalsza obrona miasta w tej formule nie jest już możliwa i wydał rozkaz koncentracji wszystkich biorących w obronie oddziałów na Kępie Oksywskiej na północ od portu. Odwrót jednostek był prowadzony pod osłoną nocy, tak by przeciwnik przedwcześnie nie zorientował się co do istoty manewru.

W ten sposób płk Dąbek nie dopuścił do wyniszczających miasto walk ulicznych w samej Gdyni. „Rozkaz opuszczenia Gdyni bez walki oznaczał wiarę w jej odzyskanie, a więc nie należy skazywać na zagładę tego, co stanowiło dorobek i przedmiot dumy całego pokolenia Polaków” napisali w przedmowie do monografii „Gdynia 1939” Waław Tym i Andrzej Rzepniewski⁵. To jasne, że dla pułkownika Gdynia nie była obszarem ciekawego eksperymentu urbanistyczno-architektonicznego ani jakimś skansenem modernizmu, nie znał nawet, być może, tego pojęcia, lecz była dla niego najnowocześniejszym polskim miastem, które powstało wysiłkiem odbudowującego się Państwa. Miastem, które ówczesna polska propaganda słusznie eksponowała jako tego Państwa największy gospodarczy i cywilizacyjny sukces. Pułkownik Dąbek to uszanował i podjął takie decyzje, jakie leżały w jego kompetencjach i chroniły to miasto.

Ale nie wszyscy obrońcy Gdyni przyjęli tę decyzję z pełnym zrozumieniem. W szczególności rozgorczyenie wyrażali członkowie sformowanych w trakcie działań wojennych na terenie miasta oddziałów ochotniczych między innymi tzw. kosynierzy, czyli ochotnicy uzbrojeni pierwotnie przed wyruszeniem na front jedynie w przekute na sztorc kosy lub długie drągi z zamocowanymi stalowymi ostrzami, rekrutu-

5. W. Tym, A. Rzepniewski, *Gdynia 1939*, Gdańsk 1979.

5. W. Tym, A. Rzepniewski, *Gdynia 1939*, Gdańsk 1979.



2. Kamienica M. i A. Orłowskich przy ul. Świętojańskiej 68 (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)

2. M. and A. Orłowski tenement house at 68, Świętojańska st. (source: Gdynia City Museum)

betrayed the city⁶. In times of peace Śródmieście (the centre of Gdynia) was inaccessible for them in terms of price, but it was probably their final goal to gather funds through hard work to enable them to live there. Perhaps they considered themselves not only defenders of the city in which they had a job and future prospects not available for them elsewhere. They may also have defended the myth based on the history of the city and the incredible pace at which it was growing. To imagine what could have happened in Śródmieście if Col. Dąbek had not made the decision to withdraw all defending forces to Oksywie, it is enough to read the reports from Kępa Oksywska, where fights continued until September 19. As a result of air raids and shelling from land and from the battleship "Schleswig-Holstein", defenders were decimated and buildings turned to dust. "Fires broke out all around, buildings were burning, houses turned into ruins, heaps of ashes and rubble"⁷. In the centre, however, only a few buildings were destroyed, such as the villa Jurek at 28, 10 Lutego st. and the popular Casino with the Morskie Oko cinema next to the seaside boulevard⁸. The defenders of Gdynia capitulated on the orders of their regiment commander Col. St. Dąbek, right after his suicide in Kępa Oksywska on September 19. The seizure of this city was of such great significance for the German leader Adolf Hitler that he changed its name to Gotenhafen on the same day and the

jący się głównie spośród robotników, mieszkańców dzielnic peryferyjnych, w tym slumsów. Niektórzy z nich wręcz podejrzewali zdradę dowództwa⁶. Dla nich w czasie pokoju Śródmieście Gdyni było niedostępne cenowo, ale stanowiło prawdopodobnie wyznacznik celu by ciężko pracując zdobyć w końcu dostateczne środki, by tam zamieszkać. A może czuli się, nie tylko obrońcami miasta, w którym zdobyli pracę i szansę na przyszłość, której nie było dla nich gdzie indziej. Może bronili także uwznioślającego ich pracę mitu osnutego na historii miasta i nieprawdopodobnym tempie w jakim rosło. By wyobrazić sobie co mogło spotkać Śródmieście Gdyni, gdyby płk Dąbek nie podjął decyzji o wycofaniu wszystkich sił obrońców na Oksywie, wystarczy przeczytać relacje z Kępy Oksywskiej, gdzie walki trwały jeszcze do 19 września. Wskutek bombardowań przez lotnictwo oraz ostrzału przez artylerię lądową, jak i z pancernika „Schleswig-Holstein” obrońcy byli dziesiątkowani, a zabudowa obracana w perzynę. „Dookoła wybuchały pożary, paliły się zabudowania, domy zamieniały się w ruiny i kupy popiołów i gruzów"⁷. W Śródmieściu tymczasem zniszczeniu uległy jedynie nieliczne obiekty jak np. willa Jurek przy ul. 10 Lutego 28 i popularne Casino z kinem Morskie Oko w sąsiedztwie nadmorskiego bulwaru⁸. Obrońcy Gdyni skapitulowali z rozkazu swojego dowódcy pułk. St. Dąbka, zaraz po jego samobójczej śmierci na Kępie Oksywskiej w dniu 19 września. Jak istotne

6. E. Kosiarz, *Obrona...* op.cit., p. 216-217.

7. E. J. Krutol, *Wrzesień na Oksywiu*, Warszawa 1984, p. 95.

8. E. Marciniak, *Gdynia Spacer po dawnym letnisku*, Gdynia 2018, p. 31, 92.

6. E. Kosiarz, *Obrona...* op.cit., s.216-217.

7. E. J. Krutol, *Wrzesień na Oksywiu*, Warszawa 1984, s. 95.

8. E. Marciniak, *Gdynia Spacer po dawnym letnisku*, Gdynia 2018, s. 31, 92.

following day he visited several places⁹, among others the battlefields in Kępa Oksywska¹⁰.

However, for the inhabitants of Gdynia the worst was yet to come. The following day, taking over the city after the withdrawal of Polish troops to Kępa Oksywska, the German commander, Gen. F. Eberhardt, demanded 100 hostages from among respected citizens. This was to ensure that admitting German troops to the centre without a fight would not involve any kind of ambush. After a few days they began to be released, soon to be caught again, because most of them were on the pre-war proscription lists, which included the names of people considered to be the leaders. Those recognized as the most dangerous to German interests (teachers, priests, lawyers, doctors, activists of all types of social organizations) were caught as early as September 7, 1939¹¹ and soon the first executions were carried out on October 26, 1939 (2 schoolboys in Obłuże) and especially perfidiously on November 11, 1939, i.e. on the Polish Independence Day (11 young boys, mostly scouts, in Oksywie)¹². Thus, around a dozen young Poles were shot dead on the spot in Gdynia, while mass executions were carried out in the forest near the village of Piaśnica Wielka, approx. 40 km away from the city. A total of about 12,000-14,000 people were killed there - local Pomeranian activists but also people brought from various places in Germany, including numerous inmates from psychiatric institutions. About 2,000 people who died there were from the northern, coastal part of the Pomeranian Voivodeship; some incomplete data indicate that about 1/3 to 1/2 of them came from Gdynia. As Barbara Bojarska writes, "Gdynia suffered great losses, because people in charge of its public, economic and cultural life, distinguished by excellent professional faculty, abilities and diligence, were murdered"¹³. At the same time, the displacement of immigrants began; they constituted the majority in Gdynia, because 17 years earlier, when the construction of the port began, there were only about 1,000 inhabitants. Only those specialists that the Germans needed and people from the area of the former Prussian partition before World War I were allowed to stay - born during the reign of the German emperor, as long as they were not "tarnished" with work in Polish patriotic organizations, could, according to the Germans, be appropriate human material. The rest were brutally thrown out of the city, often given less than an hour to pack, clean the apartment and leave the key in the lock. The displacements made at the turn of October and November 1939 alone comprised about 50,000 people, which made about 40% of the total population. Further displacements were carried out successively in the following years, as there was a need for accommodating the people brought to Gdynia to work in one of the largest and constantly

znaczenie dla niemieckiego przywódcy Adolfa Hitlera miało zdobycie tego miasta świadczy fakt, że jeszcze tego samego dnia zmienił jego nazwę na Gotenhafen, a następnego odwiedził je osobiście⁹, potwierdzając ten akt i wizytując m. in. tereny zakończonych walk na Kępie Oksywskiej¹⁰.

Najgorsze dla mieszkańców Gdyni miało jednak dopiero nadejść. Już nazajutrz, po wycofaniu się polskich oddziałów na Kępę Oksywską niemiecki dowódca gen. F. Eberhardt przejmujący miasto zażądał od zdającego wiceprezydenta L. Skupienia 100 zakładników spośród szanowanych obywateli. Miało to gwarantować, że wpuszczenie niemieckich oddziałów do Śródmieścia bez walki nie wiąże się z jakąś zasadką. Po kilku dniach zaczęto ich zwalniać, by wkrótce ponownie ich wyłapywać, gdyż większość widniała na sporządzonych jeszcze przed wojną listach proskrypcyjnych, na których umieszczono nazwiska ludzi uznanych za warstwę przywódczą. Uznanych za najbardziej niebezpiecznych dla interesów niemieckich (nauczycieli, księży, prawników, lekarzy, działaczy wszelkiego typu organizacji społecznych) wyłapywano już od 7 września 1939 r.¹¹ i wkrótce rozpoczęto rozstrzelanie - pierwsze egzekucje przeprowadzono 26 października 1939 r. (2 chłopców w wieku szkolnym na Obłużu) oraz szczególnie perfidnie w dniu 11 listopada 1939 r., a więc w dniu polskiego święta narodowego (11 równie młodych, w większości harcerzy, na Oksywiu)¹². Kilkunastu młodych Polaków rozstrzelano więc na miejscu w Gdyni, natomiast masowych egzekucji dokonywano w lesie w pobliżu wsi Piaśnica Wielka w odległości ok. 40 km od miasta. Zginęło tam ogółem ok. 12 000-14 000 ludzi - miejscowych, pomorskich działaczy, ale także osób zwożonych z różnych kierunków z Niemiec, w tym sporo pensjonariuszy zakładów psychiatrycznych. Z obszaru północnej, nadmorskiej części województwa pomorskiego zginęło tam około 2000 ludzi, na podstawie niepełnych danych szacować można, iż około 1/3-1/2 pochodziła z Gdyni. Jak pisze Barbara Bojarska „Wielkie straty poniosła Gdynia, wymordowano bowiem ludzi kierujących jej życiem publicznym, gospodarczym i kulturalnym, wyróżniających się doskonałym przygotowaniem zawodowym, zdolnościami, pracowitością”¹³. Równocześnie przystąpiono do wysiedlania ludności napływowej, a ta stanowiła w Gdyni większość, gdyż 17 lat wcześniej, gdy rozpoczynała się budowa portu, było tu jedynie około 1 tysiąca mieszkańców. Pozwolono zostawać jedynie fachowcom w specjalnościach, których Niemcy nie mieli w nadmiarze oraz ludziom pochodzącym z obszaru dawnego zaboru pruskiego sprzed I wojny światowej. Ci, jako urodzeni często jeszcze za panowania niemieckiego cesarza, o ile nie byli „splamieni” działalnością w polskich organizacjach patriotycznych, mogli być, zdaniem Niemców, materiałem

9. *Encyklopedia Gdyni*, M. Sokołowska, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska (ed.), Gdynia 2006, p. 521.

10. A. Śmierczalski, *Spod znaku lilijki*, Gdynia 2011, pp. 113-114.

11. E. Obertyński, *Walcząca Gdynia 1939-1945*, Gdynia 2002, p. 14.

12. R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez Mundurów*, Gdańsk 1978, pp. 70-71.

13. B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, p. 81.

9. *Encyklopedia Gdyni*, M. Sokołowska, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska (red.), Gdynia 2006, s. 521.

10. A. Śmierczalski A., *Spod znaku lilijki*, Gdynia 2011, s. 113-114.

11. E. Obertyński, *Walcząca Gdynia 1939-1945*, Gdynia 2002, s. 14.

12. R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez Mundurów*, Gdańsk 1978, s. 70-71.

13. B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, s. 81.



3. Dom Bawelny od strony ul. Derdowskiego (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)

3. Cotton House as seen from Derdowskiego st. (source: Gdynia City Museum)

expanding Kriegsmarine base¹⁴. In 1940, a further 22,000 inhabitants of Gdynia were displaced, and in the following years even more. Moreover, families who were allowed to stay in Gdynia were ousted from the city centre and other “better” districts and forced to settle on the outskirts¹⁵. On balance, in the first years of the war, the Germans displaced almost two-thirds of the city’s inhabitants, yet they did not prevent the emergence of numerous underground units of the Home Army, the most important of which were those that dealt with the transfer of Polish couriers and escaped prisoners to Sweden, and those that worked for the intelligence. Among them, the achievements of the Secret Scouts’ Troop cooperating with the intelligence of the Home Army were most outstanding.

The Secret Scouts’ Troop was formally established on January 1, 1940; it was the crowning achievement of the initial activities undertaken as early as September 1939. It gathered over 60 scouts out of an estimated 180 associated in teams operating in secondary schools in Gdynia¹⁶. Thus, the percentage of people active there in relation to the total number of older scouts corresponds roughly to the percentage of Gdynia residents who were allowed

ludzkiem do pozyskania. Pozostałych brutalnie wyrzucano z miasta często dając nawet mniej niż godzinę na spakowanie się, posprzątanie mieszkania i zostawienie klucza w zamku. Tylko wysiedlenia dokonane na przełomie października i listopada 1939 r. objęły około 50 tysięcy osób, czyli około 40% ogółu ludności. Kolejne wysiedlenia dokonywane były sukcesywnie w dalszych latach, w miarę zapotrzebowania na mieszkania dla ściąganych do Gdyni ludzi, mających pracować w jednej z największych i wciąż rozbudowującej się bazie Kriegsmarine¹⁴. W 1940 r. wysiedlono dalsze 22 tysiące gdynian i w latach następnych jeszcze kolejne tysiące. Ponadto rodziny, którym pozwolono pozostać w Gdyni, rugowano ze śródmieścia i innych „lepszych” dzielnic zmuszając do osiedlenia się na peryferiach¹⁵. Per saldo w pierwszych latach wojny Niemcy wysiedlili z miasta prawie dwie trzecie mieszkańców, a jednak nie zapobiegli powstaniu licznych komórek podziemnej Armii Krajowej, z których najpoważniejszą rolę odgrywały te, które zajmowały się przetrzaniem polskich kurierów i zbiegłych jeńców do Szwecji oraz te, które prowadziły działalność wywiadowczą. Wśród nich wyróżniają się dokonania współpracującego z wywiadem Armii Krajowej Tajnego Hufca Harcerzy.

Tajny Hufiec Harcerzy został formalnie powołany do istnienia 1 stycznia 1940 r. co było ukoronowaniem

14. M. Tomkiewicz, *Wysiedlenia z Gdyni w 1939*, [in:] *Komentarze historyczne*, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/wysiedlenia-z-gdyni-w-1939-roku,5828.pdf> (access 18.11.2021).

15. D. Małszycki, *Okupacyjne wysiedlenia gdynian w 1939*, 2019, <https://historia.trojmiasto.pl/Okupacyjne-wysiedlenia-gdynian-w-1939-r-n139446.html> (dostęp 18.11.2021).

16. D. Małszycki, *Zarys historii harcerstwa w Gdyni*, [in:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdynskich harcerzy i harcerzy 1928-2011*, J. Ryba. (ed.), Gdynia 2011, p. 13, 17.

14. M. Tomkiewicz, *Wysiedlenia z Gdyni w 1939* [w:] *Komentarze historyczne*, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/wysiedlenia-z-gdyni-w-1939-roku,5828.pdf> (dostęp 18.11.2021).

15. D. Małszycki, *Okupacyjne wysiedlenia gdynian w 1939*, 2019, <https://historia.trojmiasto.pl/Okupacyjne-wysiedlenia-gdynian-w-1939-r-n139446.html> (dostęp 18.11.2021).

to stay in the city. This, in turn, shows how wrong the occupiers' hopes were that the displacement of those they considered dangerous would protect the navy base from infiltration by Polish intelligence and from other forms of anti-German conspiratorial activity. Meanwhile, intelligence activities were conducted actively and effectively. Information collected by scouts about the location and nature of ships moored in the port travelled to London through channels developed by the Home Army intelligence service. They allowed for more and more accurate planning and carrying out of Allied air raids.

The first raid on Gdynia took place on June 23, 1941; it was a Soviet raid, most likely made by a solitary airplane. As it was carried out the day after Nazi Germany's attack on the Soviet Union, it was an indirect proof of the importance of the German navy base built here, because the Russians wanted to show their recent allies that they could inflict acute wounds. The fact that Gdynia was a Polish city (under German occupation) did not matter to the Soviet military decision-makers. From a military point of view, however, they did not have any major effects; only one building at 8/10, Korzeniowskiego st., occupied by the Gestapo, was damaged¹⁷. Before the war, it was an office and residential building - the headquarters of the Polskarob company, designed by arch. St. Płoski and built in 1934-35¹⁸, undoubtedly one of the best examples of modernist architecture in Gdynia. The damage was not very serious, one of the bombs exploded near the building, and the other two pierced the roof and ceiling above the ground floor and exploded there¹⁹. After a quick renovation, the Gestapo remained in the building until the end of the war.

The first British bombing raid on Gdynia, carried out a year later, on June 26/27, 1942, brought only minor results and the next one, on July 11, 1942 - the last daytime raid, did not cause major losses either in the port or city²⁰. We know that the classicist hospital building at Kaszubski Square was hit and damaged²¹; the modernist wing situated in Wójta Radtkego st., however, did not bear any signs of damage. Similarly, the most successful Allied raid on the port on December 18, 1944 did not bring any significant consequences²². The British used to raid large German industrial hubs in order to weaken the enemy's potential and on residential districts in large cities in order to terrorize the civilian population and lower their fighting spirit²³. In a discussion with Joseph Stalin the British Prime Minister Winston Churchill announced that he hoped to destroy 20 German cities, and, if necessary, all houses in almost every

wstępnych działań podjętych już we wrześniu 1939 r. Skupił ponad 60 harcerzy spośród szacunkowo 180 zrzeszonych w drużynach, działających przy gdyńskich szkołach średnich¹⁶. Zatem odsetek podejmujących aktywność w THH w stosunku do ogólnej liczby harcerzy starszych odpowiada mniej więcej odsetkowi gdynian, którym pozwolono pozostać w mieście. To z kolei pokazuje jak chybione były nadzieje okupantów, iż wysiedlenie tych, których oni uznali za niebezpiecznych, uchroni tworzoną bazę marynarki wojennej od infiltracji przez polski wywiad i od innych form antyniemieckiej konspiracyjnej działalności. Tymczasem działania wywiadowcze były prowadzone aktywnie i skutecznie. Kanałami wypracowanymi przez wywiad AK wędrowały do Londynu zebrane przez harcerzy informacje o rozmieszczeniu i charakterze okrętów zacumowanych w gdyńskim porcie. Pozwalały one na coraz dokładniejsze planowanie i przeprowadzanie alianckich nalotów.

Pierwszy nalot na Gdynię miał miejsce 23 czerwca 1941 r. – był to nalot radziecki wykonany najprawdopodobniej pojedynczym samolotem. Jako przeprowadzony nazajutrz po ataku hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki był pośrednio dowodem ważności utworzonej tu bazy morskiej niemieckiej floty, bo Rosjanie chcieli pokazać swym niedawnym sojusznikom, że potrafią ugodzić ich w bolące miejsca. Fakt, że Gdynia była polskim miastem jedynie okupowanym przez Niemców nie miał dla radzieckich wojskowych decydentów żadnego znaczenia. Z wojskowego punktu widzenia nie odniósł on jednak większych skutków, częściowemu zniszczeniu uległ jedynie budynek przy ul. Korzeniowskiego 8/10 zajmowany w tym czasie przez Gestapo¹⁷. Przed wojną był to budynek biurowo-mieszkalny – siedziba firmy Polskarob, zaprojektowany przez arch. St. Płoskiego i zbudowany w latach 1934-35¹⁸, niewątpliwie jeden z lepszych przykładów architektury modernistycznej w Gdyni. Zniszczenia nie były bardzo poważne, jedna z bomb rozerwała się w pobliżu budynku, a dwie pozostałe przebiły dach, strop nad parterem i dopiero tam wybuchły¹⁹. Po szybko przeprowadzonym remoncie Gestapo nadal urzędowało w budynku do końca wojny.

Podobnie znikome efekty przyniósł pierwszy brytyjski nalot bombowy na Gdynię przeprowadzony rok później – 26/27 czerwca 1942 r.; również następny, 11 lipca 1942 r., który był ostatnim dziennym nalotem, nie spowodował większych strat ani w porcie, ani w mieście²⁰. Wiadomo o trafieniu i zniszczeniach klasycyzującego budynku szpitala przy Placu Kaszubskim²¹, skrzydło modernistyczne od strony ulicy Wójta Radtkego nie ucierpiało. Sytuacja powtórzyła się po najsukceszniejszym alianckim nalocie na port

17. R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez...*, op. cit., p. 152.

18. M. J. Sołtysik, *Na styku dwóch epok. Architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003, p. 354.

19. R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez...*, op. cit., p. 152.

20. A. Kaźmierczak, *Samoloty nad Gotenhafen*, w: *Rocznik Gdyński*, nr 10, Gdynia 1992, p. 120-123.

21. A. Kolejewski, *Dzieje Szpitala Na Placu Kaszubskim*, Gdynia 2003, p. 67.

22. E. Biadała, *Szpital na Placu Kaszubskim*, w: *Rocznik Gdyński*, nr 10, Gdynia 1992, p. 193.

23. A. Kaźmierczak, *Samoloty...*, op. cit., p. 120-123.

16. D. Małszycki, *Zarys historii harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerzy i harcerzy 1928-2011*, J. Ryba. (red.), Gdynia 2011, s. 13, 17.

17. R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez...*, op. cit., s. 152.

18. M. J. Sołtysik, *Na styku dwóch epok. Architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003, p. 354.

19. R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez...*, op. cit., s. 152.

20. A. Kaźmierczak, *Samoloty nad Gotenhafen*, [w:] *Rocznik Gdyński*, nr 10, Gdynia 1992, s. 120-123.

21. A. Kolejewski, *Dzieje Szpitala Na Placu Kaszubskim*, Gdynia 2003, s. 67



4. Budynki przy Świętojańskiej 126, 128, 130 i 132; na pierwszym planie spalone samochody (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)
4. Buildings at 126, 128, 130 and 132 Świętojańska st.; burned cars in the foreground (source: Gdynia City Museum)

German city²⁴. Yet the raids on Gdynia were never of this nature and certainly not part of the implementation of such a plan. The British and the Americans conducted a total of a dozen of them or so. They always focused on certain targets in the port and in the industrial and storage area. Gdynia was treated like a Polish city, as they were probably aware that despite the displacement action, Germans accounted for only one third of the population in Gdynia (30 out of 91,000 in 1941)²⁵, although they constituted the overwhelming majority in the city centre, which was adjacent to the port. Some bombing took place there but it was on a small scale and more accidental than deliberate.

The greatest damage occurred on October 9th, 1943, as a result of a raid of about 500 planes of the US 8th Air Force (according to various sources, from 163 to even 600 airplanes). It caused very serious losses in the port and shipyards. In the city, the market hall, a hotel and a number of residential buildings in the area of Starowiejska and 10 Lutego streets were destroyed²⁶. The hotel mentioned in the source, which was hit by an air bomb, was located in Starowiejska st. It was called "Dwór Kaszubski" - property of Franciszek Grzegowski; it was taken over by the Germans and operating under the name "Deutsches Haus"²⁷. Other destroyed buildings were: the Willms house, (no longer existing), located

w dniu 18 grudnia 1944 r.²² Brytyjczycy w owym czasie prowadzili naloty na wielkie niemieckie ośrodki przemysłowe celem osłabiania potencjału przeciwnika oraz na dzielnice mieszkaniowe dużych miast celem terroryzowania ludności cywilnej i pozbawienia jej ducha walki²³. Premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill w rozmowie z Józefem Stalinem zapowiedział, iż ma nadzieję „rozwalić” 20 niemieckich miast, a w razie potrzeby wszystkie domy mieszkalne w niemal każdym niemieckim mieście²⁴. Naloty na Gdynię nie miały nigdy takiego charakteru i nie były z pewnością częścią realizacji takiego planu. Brytyjczycy i Amerykanie przeprowadzili ich łącznie kilkanaście. Zawsze koncentrowały się one na celach w porcie oraz w dzielnicy przemysłowo-składowej. Gdynię traktowano jak polskie miasto, mając prawdopodobnie świadomość, iż pomimo akcji przesiedleńczej, Niemcy stanowią w Gdyni zaledwie jedną trzecią ludności (30 z 91 tysięcy w 1941 r.)²⁵, choć akurat w przyległym do portu Śródmieściu stanowili przytłaczającą większość. Zniszczenia wskutek bombardowań zdarzały się również tam, miały jednak niewielką skalę i były raczej dziełem przypadku, a nie celowego działania.

Największe zniszczenia przydarzyły się 9 października 1943 r. w wyniku nalotu około 500 samolotów 8 Armii Powietrznej USA (wg różnych źródeł od 163 do nawet 600 samolotów). Spowodował on bar-

24. P. Hitchens, *Brytyjskie bombardowania Niemiec podczas II wojny światowej. Kazali im zabijać cywilów i zburzyć miliony domów*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/brytyjskie-bombardowania-niemiec-zabijano-cywilow-i-burzono-miliony-domow/eqteswy> (dostęp: 18.11.2021).

25. D. Małszycki, *Okupacyjne...*, op. cit.

26. A. Kaźmierczak, *Samoloty...*, op. cit., p. 125-126.

27. E. Obertyński, *Saga rodów gdyńskich*, Gdańsk 2004, p. 64.

22. E. Biadała, *Szpital na Placu Kaszubskim*, [w:] *Rocznik Gdyński*, nr 10, Gdynia 1992, s. 193.

23. A. Kaźmierczak, *Samoloty...*, op. cit., s. 120-123.

24. P. Hitchens, *Brytyjskie bombardowania Niemiec podczas II wojny światowej. Kazali im zabijać cywilów i zburzyć miliony domów*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/brytyjskie-bombardowania-niemiec-zabijano-cywilow-i-burzono-miliony-domow/eqteswy> (dostęp: 18.11.2021).

25. D. Małszycki, *Okupacyjne...*, op. cit.

nearby at the corner of 35, Starowiejska st. and 3 Maja st.²⁸, the Marianna and Albin Orłowski's tenement house at 68, Świętojańska st. - the work of architect Zbigniew Kupiec, 1935 - with partially destroyed 5th floor, the office building of the Cotton Arbitration Chamber at 7, H. Derdowskiego st.²⁹ modernist tenement house at 28, Władysława IV st. destroyed in 68.7%³⁰, historically the first tenement house in Gdynia belonging to Józef Skwierz at 23, 10 Lutego st., and moreover, at least two small houses in Działki Leśne (12, Śląska street and 22, Nowogrodzka street). At that time, the building at 24, 10 Lutego street, commonly known after the war as the Polish Ocean Lines building, and now one of the two main buildings of the Gdynia City Hall, underwent damage. Some witnesses stated that a bomb hit the centre of 10 Lutego street, right at the intersection with 3 Maja street, where the building was situated while two more bombs destroyed part of the neighbouring residential building at 22-24, 3 Maja st. According to the same account, the office building served as the Kriegsmarine barracks at the time³¹. According to another account, this building, which housed the barracks of the marines (sic!) on the upper floors, was hit, but the bomb did not explode³². It is hard to suppose, however, that due to the function it performed at that time, despite its civilian neighborhood, its bombing could have been deliberate. The building, designed by architect Roman Piotrowski, is the first modernist building listed in Gdynia and one of the first in Poland.

Market hall complex - currently protected by an entry in the register, an outstanding work of the duo of Gdynia architects, Stefan Reychman and Jerzy Müller (by the way, Reychman as a reserve officer in the rank of lieutenant, was killed in the defence of Gdynia in 1939), was used by the Germans as a warehouse of various spare parts for Kriegsmarine ships, engines and other spare parts for Luftwaffe war planes. Therefore, this facility was sometimes the target of air raids basing on intelligence reports from Gdynia and because of its peripheral location in relation to the town centre; this also applies to the air raid mentioned in this text.

Another outstanding work of modernism in Gdynia was seriously damaged in the same raid. It was the Marine Station building, situated in the port³³. At that time, this building served as an important facility of the German navy base, housing, among others, offices and warehouses, and in the interconnected Transit Warehouse a huge canteen with extensive kitchen facilities, various workshops and warehouses,

dzo poważne straty w porcie i w stoczniach. W mieście zniszczeniu uległy hala targowa, hotel i pewna ilość budynków mieszkalnych w rejonie ulic Starowiejskiej i 10 Lutego²⁶. Hotelem wspomnianym w cytowanym źródle, który trafiła bomba lotnicza był znajdujący się przy ul. Starowiejskiej „Dwór Kaszubski” - własność Franciszka Grzegowskiego, w owym czasie przejęty przez Niemców i działający pod nazwą „Deutsches Haus”²⁷. Zniszczone zostały także: położony w pobliżu nie istniejący obecnie dom Willmów przy ul. Starowiejskiej 35 na rogu z ul. 3 Maja²⁸, kamienica Marianny i Albina Orłowskich przy ul. Świętojańskiej 68 - dzieło arch. Zbigniewa Kupca z 1935 r. - miała zniszczone częściowo V piętro²⁹, biurowiec Izby Arbitrażowej Bawełny przy ul. H. Derdowskiego 7, modernistyczna kamienica przy ul. Władysława IV 28 zniszczona w 68,7%³⁰, historycznie pierwsza w Gdyni kamienica należąca do Józefa Skwierca przy ul. 10 Lutego 23, a ponadto co najmniej dwa małe domy na Działkach Leśnych (ul. Śląska 12 i ul. Nowogrodzka 22). Wtedy również uległ uszkodzeniu budynek przy ul. 10 Lutego 24, znany powszechnie po wojnie jako budynek PLO, a obecnie jeden z dwóch głównych budynków Urzędu Miasta Gdyni. Z relacji świadków wiemy, iż bomba trafiła w środek ulicy 10 Lutego tuż przy skrzyżowaniu z ulicą 3 Maja przy którym budynek stoi, a dwie kolejne bomby zniszczyły część sąsiadującego budynku mieszkalnego przy ul. 3 Maja 22-24. Wedle tej samej relacji, biurowiec ten pełnił wówczas funkcję koszar Kriegsmarine³¹. Wg innej relacji budynek ten, mieszczący na górnych piętrach koszary piechoty morskiej (sic!), również został trafiony, lecz bomba okazała się niewybuchem³². Trudno jednak przypuszczać, że z racji na ówczesnie pełnioną funkcję, pomimo cywilnego sąsiedztwa jego zbombardowanie mogło być celowe. Budynek ten, dzieło architekta Romana Piotrowskiego jest pierwszym w Gdyni i jednym z pierwszych w Polsce obiektów modernistycznych wpisanych do rejestru zabytków.

Zespół hal targowych - chronione obecnie wpisem do rejestru wybitne dzieło duetu gdyńskich architektów Stefana Reychmana i Jerzego Müllera (notabene Reychman jako oficer rezerwy w stopniu porucznika zginął w 1939 r. w obronie Gdyni) była przez Niemców wykorzystywana jako magazyn różnego rodzaju części zapasowych do okrętów Kriegsmarine, a także silników i innych części zapasowych do bojowych samolotów Luftwaffe. Dlatego na podstawie doniesień wywiadowczych z terenu Gdyni oraz w konsekwencji swego nieco peryferyjnego w stosunku do Śródmieścia położenia, obiekt ten bywał celem nalotów, również tego omawianego.

28. K. Małkowski, *Kościół katolicki w Gdyni w okresie II wojny światowej*, [in:] *Zeszyty gdyńskie. Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni*, 2011, nr 6, M. Gawron, H. Głogowska (ed.), Gdynia 2011, p. 87.

29. *Gdynia dzieło otwarte*, J. Friedrich, A. Sliwa (ed.), Gdynia, p. 46 (photo)

30. A. Brzęczek, *Nowe sekrety gdyńskich kamienic*, Gdańsk 2019, p. 105.

31. A. Śmierczalski, *Spod...*, op. cit., p. 330, 333, 341.

32. K. Małkowski, *Zniszczenia Gdyni w wyniku bombardowań, ostrzału artyleryjskiego i walk. Od pierwszego do ostatniego dnia II wojny światowej*, [in:] *Zeszyty gdyńskie. Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni*, 2010, nr 5, M. Gawron, H. Głogowska (ed.), Gdynia 2010, p. 80.

33. A. Kaźmierczak, *Samoloty...*, op. cit., p. 126.

26. A. Kaźmierczak, *Samoloty...*, op. cit., s. 125-126.

27. E. Obertyński, *Saga rodów gdyńskich*, Gdańsk 2004, s. 64.

28. K. Małkowski, *Kościół katolicki w Gdyni w okresie II wojny światowej*, w: *Zeszyty gdyńskie. Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni*, 2011, nr 6, M. Gawron, H. Głogowska (red.), Gdynia 2011, s. 87.

29. *Gdynia dzieło otwarte*, J. Friedrich, A. Sliwa (red.), Gdynia, s. 46 (fotografia)

30. A. Brzęczek, *Nowe sekrety gdyńskich kamienic*, Gdańsk 2019, s. 105.

31. A. Śmierczalski, *Spod...*, op. cit., s. 330, 333, 341.

32. K. Małkowski, *Zniszczenia Gdyni w wyniku bombardowań, ostrzału artyleryjskiego i walk. Od pierwszego do ostatniego dnia II wojny światowej*, [w:] *Zeszyty gdyńskie. Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni*, 2010, nr 5, M. Gawron, H. Głogowska (red.), Gdynia 2010, s. 80.



5. Budynek przy ul. Partyzantów 44; w głębi budynek obecnego Urzędu Miasta (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)
 5. Building at 44, Partyzantów st.; the building of the present City Hall in the background (source: Gdynia City Museum)

eg. a smithy, a storehouse for navigation instruments, a map storehouse, drafting shop and others. For this reason, immediately after the bombing, the building underwent some basic conservation and then renovation. Initially, the two floors in the north-west corner were to be rebuilt but it ended up with rebuilding only the first floor in a largely simplified and impoverished architectural form, both from the outside and inside. An aesthetically attractive appearance was given back to the Marine Station building thanks to the restoration of the historic, representative interior of the hall, the front and side elevations. The northern façade of the rebuilt part gained an entirely new look owing to the reconstruction and adaptation of the facility for the seat of the Emigration Museum. It was carried out by the efforts of the City of Gdynia in 2013-2015 and preceded by design work in 2011-2012³⁴.

The next massive air raid took place on the night of 18/19th December, 1944. It was carried out basing on intelligence data collected as part of the action code-named B-1 by the combined efforts of the Home Army unit „Alfa”, the Secret Scouts’ Troop and the Secret Military Organization „Gryf Pomorski”. Three British pilots shot down over Gdynia were transferred together with their report through Sweden to Great Britain by the Transfer Group specializing in such activities. Incidentally, the same route was used by this group for an effective transfer of Jan Nowak-Jeziorański, a courier from the Polish command to the Polish government in exile residing in London³⁵. The targets of this successful raid were located in the port

Także w wyniku tego nalotu uległo poważnemu uszkodzeniu inne wybitne dzieło gdyńskiego modernizmu – znajdujący się w porcie budynek Dworca Morskiego³³. Budynek ten służył w owym czasie jako ważny obiekt bazy niemieckiej marynarki mieszcząc między innymi biura i magazyny, a w integralnie z nim połączonym Magazynie Tranzytowym olbrzymią stołówkę z obszernym zapleczem kuchennym, różne warsztaty i magazyny, jak np. kuźnię, skład instrumentów nawigacyjnych, składnicę map, kreślarnię i inne. Z tej racji budynek został natychmiast po zbombardowaniu poddany działaniom zabezpieczającym, a następnie remontowi. Początkowo projektowano odbudować obydwie zniszczone w narożniku północno-zachodnim piętra, ale skończyło się na odbudowie jedynie pierwszego piętra i to w znacząco uproszczonej i zubażającej wyraz architektonicznej formie, zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz. Atrakcyjny pod względem estetycznym wygląd został ponownie nadany budynkowi Dworca dzięki przywróceniu historycznego reprezentacyjnego urządzenia wnętrza hallu, elewacji frontowej i pozostałych. Jedynie elewacja północna części odbudowanej otrzymała całkowicie nowy wyraz. Stało się to w wyniku odbudowy i adaptacji obiektu na siedzibę Muzeum Emigracji przeprowadzonych staraniem Miasta Gdyni w latach 2013-2015 i poprzedzonych pracami projektowymi w latach 2011-2012³⁴.

Kolejny zmasowany nalot miał miejsce w nocy z 18 na 19 grudnia 1944 r. Nalot ten był zrealizowany w oparciu o materiały wywiadowcze zgromadzone w ramach akcji o kryptonimie B-1 przez połączone siły

34. M. J. Sołtysik, *Przywrócone dziedzictwo. Od Dworca Morskiego do Muzeum Emigracji*, [in:] *Przestrzenie emigracji*, Gdynia 2018, pp. 192-193.
 35. A. Śmierczalski, *Spod...*, op. cit., p. 335.

33. A. Kaźmierczak, *Samoloty...*, op. cit., s. 126.
 34. M. J. Sołtysik, *Przywrócone dziedzictwo. Od Dworca Morskiego do Muzeum Emigracji*, [w:] *Przestrzenie emigracji*, Gdynia 2018, s. 192-193.

and shipyard area; 550 - 650 Allied aircraft took part in this operation, 824 tons of bombs were dropped, which completely destroyed the production potential of the DWK shipyard (Deutsche Werke Kiel A.G. Werk Gotenhafen) building submarines. The Germans were unable to rebuild it throughout the whole period of the war. Several ships were sunk, including the battleship "Schleswig-Holstein", whose shelling at the Polish outpost in the port of Gdańsk marked the beginning of World War II, as well as several merchant ships. Some flares previously dropped on parachutes, marking and illuminating the area intended for bombing, drifted away with the wind and, as a result, a certain number of bombs fell again on houses at 3 Maja and Starowiejska streets³⁶ as well as at Mściwoja street, where Bronisława Ciara's tenement house was destroyed in 25%³⁷. Several small buildings at 4, 6 and 8, Szkolna st. were entirely ruined³⁸.

Two actions undertaken by the members of the Secret Scouts Troop in the final phase of the war were of great importance for the preservation of Gdynia's architecture, both residential and public. The need to conduct them resulted from granting the city the status of a fortress. The task of Festung Gotenhafen was to defend the port as a place of delivery of war materials. It was also a point of possible evacuation by sea in case of unfavourable developments. Therefore, in the second half of 1944, the Germans started building new fortifications. A double ring of anti-tank ditches surrounded the city; anti-tank and anti-aircraft artillery, mortars and machine guns were deployed, sensitive areas were mined, barbed wire entanglements installed, and shelters built. A number of buildings in the city were fortified, including such outstanding modernist buildings as the court building in today's Plac Konstytucji, the main post office in 10 Lutego st., the headquarters of the NSDAP, i.e. the pre-war Paged building on the corner of Świętojańska and Armii Krajowej streets, the Police Headquarters (former Bergenske office building) in Plac Kaszubski and the Municipal Board on the corner of Świętojańska street and Marszałka Piłsudskiego Avenue. Explosives were placed on trees along the most important streets, especially exit streets from the town, which, fired in an emergency, were to knock down the trees and thus block the streets. They were connected by a system of cables leading to the control room, from which one impulse would fire them all at once.

The first of the aforementioned actions, codenamed A-A, consisted in disarming the explosives, i.e. removing TNT cubes in such a way that their lack could not be noticed. Cables were cut where the TNT could not be removed. After some time, however, the Germans noticed the loss of explosive material and the disconnected cables. The missing material was reinstated, and the supervision over these installations strengthened - patrols of the Landsturm reservists were replaced by Wehrmacht soldiers, and

oddziału Armii Krajowej „Alfa”, Tajnego Hufca Harcerzy i Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” i przerzucone poprzez Szwecję do Wielkiej Brytanii przez wyspecjalizowaną w takiej działalności Grupę Przerzutową wraz z trzema straconymi nad Gdynią lotnikami brytyjskimi. Nawiasem mówiąc, Grupa ta była m.in. organizatorem skutecznego przerzutu na tej samej trasie Jana Nowaka-Jeziorańskiego, kuriera od polskiego dowództwa w kraju do rządu polskiego rezydującego w Londynie. Skutecznie zbombardowane cele tego nalotu zlokalizowane były na terenie portu i stoczni³⁵. W tej operacji wzięło udział od 550 do 650 alianckich samolotów, zrzucono 824 tony bomb i doszczętnie zniszczono potencjał produkcyjny stoczni DWK (Deutsche Werke Kiel A.G. Werk Gotenhafen) budującej okręty podwodne, którego już do końca wojny nie udało się Niemcom odbudować. Zatopiono kilka okrętów, w tym pancernik „Schleswig-Holstein”, którego ostrzał na polską placówkę w porcie gdańskim rozpoczął II wojnę światową oraz kilka statków handlowych. Wskutek zniesienia przez wiatr wcześniej zrzuconych na spadochronach flar wyznaczających i oświetlających obszar przewidziany do zbombardowania pewna ilość bomb spadła znowu na domy przy ulicach 3 Maja i Starowiejskiej³⁶ oraz przy ulicy Mściwoja gdzie w 25% zniszczona została kamienica Bronisławy Ciary³⁷. Całkowitemu zniszczeniu uległy niewielkie budynki przy ul. Szkolnej 4, 6 i 8³⁸.

Ogromne znaczenie dla zachowania gdyńskiej architektury, tak mieszkaniowej, jak i o charakterze publicznym, miały dwie akcje podjęte przez członków Tajnego Hufca Harcerzy w końcowej fazie wojny. Potrzeba ich przeprowadzenia wynikała z nadania miastu statusu twierdzy. Zadaniem Festung Gotenhafen była obrona portu, jako miejsca dostaw materiału wojennego, a także, w razie niekorzystnego z niemieckiego punktu widzenia obrotu spraw, stanowiła punkt umożliwiający ewakuację drogą morską. W związku z powyższym, w drugiej połowie 1944 r. Niemcy przystąpili do budowy nowych umocnień. Wokół miasta wykonano podwójny pierścień rowów przeciwczołgowych, rozlokowywano stanowiska artylerii przeciwpancernej i przeciwlotniczej, moździerzy i karabinów maszynowych, minowano, zakładano zasieki z drutu kolczastego, budowano schrony. Obwarowano także szereg budynków w mieście wśród nich takie wybitne modernistyczne obiekty, jak budynek sądu przy obecnym Placu Konstytucji, pocztę główną przy ul. 10 Lutego, siedzibę NSDAP, czyli przedwojenny budynek Pagedu na rogu ulic Świętojańskiej i Armii Krajowej, Prezydium Policji (d. biurowiec firmy Bergenske) przy ulicy Portowej i Zarząd Miejski na rogu ulicy Świętojańskiej i alei Marszałka Piłsudskiego. Na drzewach wzdłuż ważniejszych ulic, zwłaszcza wylotowych, umieszczano ładunki wybuchowe, które odpalone w sytuacji zagrożenia miały powalić te drzewa i w ten sposób zablokować ulice uniemożliwiając przejazd. Ładunki

35. A. Śmierczalski, *Spod...*, op. cit., s. 335.

36. A. Kaźmierczak, *Samoloty...*, op. cit., s. 128.

37. A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic*, Gdańsk 2018, s. 36.

38. A. Brzęczek, *Nowe sekrety...*, op. cit., s. 85.

in the period immediately preceding the fight for the city, the task of protecting these installations was entrusted to the SS and the most infamous soldiers of the Russian People's Liberation Army (RONA), which collaborated with the Nazis. In spite of all this, the action was continued; in the end the Germans did not manage to blow up the city, and the mined buildings and most of the trees were saved. Unfortunately, the operation could not be carried out in the port area, since it had been closely guarded from the very beginning. There, the previously mined storage buildings, reloading facilities and all other useful amenities were significantly damaged³⁹.

The second of the aforementioned actions carried out at the end of 1944 was codenamed B-2. It consisted in drawing up detailed plans of the deployment of all these devices, the construction of which had been undertaken to make Gdynia a German fortress: the course of defense lines, minefields, fire posts, command posts and everything that the attackers should know to save their own strength and not to unnecessarily destroy the captured city. They began to collect the information at the turn of November and December 1944. The fact that many of the people involved were forced to participate in the construction of German fortifications by orders of the German authorities was very helpful. The reconnaissance in the field was carried out under various guises. Reports with the collected data were submitted for verification to the Secret Scouts' Troop command. The verified and processed data were then put on maps (scale 1: 10 000) of the city and the surrounding area in a provisional cartographic workshop. Stealing maps from various institutions of the occupants, among others from the cadastral office was a life threatening task. The final version of the German defence plans for Gdynia was the work of Jan Górecki⁴⁰, a member of the scouts' organization. In the post-war times he became an architect and worked mostly for his hometown. Yet the preparation of maps meant that only the first phase of the action was completed. Now they had to be delivered to the advancing Red Army and that task was achieved thanks to some dedicated people. The maps were delivered to the Soviet command in two sets and played the intended role, facilitating and accelerating the conquest of the city without prolonged, devastating fights. As requested by the military commander of the Secret Scout Troop, Lieutenant Joachim Joachimczyk, the operation was not publicised in any way after the war; even in Gdynia only a handful of insiders were acquainted with it. It was as late as in 1965 that the scouts' weekly *Na Przełaj*, dated 21st February quoted Soviet Marshal Mikhail Katukov: "A group of Poles approached us near Gdynia with plans of German fortifications and the location of enemy fire points. This allowed us to adjust the



6. Kamienica przy ul. Świętojańskiej 78a (Kilińskiego 12) (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)

6. Tenement house at 78a, Świętojańska st. (Kilińskiego 12) (source: Gdynia City Museum)

te były połączone systemem kabli prowadzącym do centrali, z której miał pójść jeden impuls odpalający je wszystkie naraz. Pierwsza ze wspomnianych akcji o kryptonimie A-A polegała na rozbijaniu ładunków, tj. wyjmowaniu kostek trotylu w taki sposób, by jego brak nie rzucał się w oczy. Tam gdzie nie można było usunąć trotylu przecinano kable. Po pewnym czasie Niemcy zauważyli jednak ubytki materiału wybuchowego i przecięcia kabli. Nastąpiło uzupełnianie brakującego materiału, wzmocniono też dozór nad tymi instalacjami – patrole rezerwistów z landsturmu zastąpili żołnierze Wehrmachtu, a w okresie bezpośrednio poprzedzającym walki o miasto zadanie ochrony tych instalacji otrzymali SS-mani i cieszący się najgorszą sławą żołnierze kolaborującej z Niemcami Rosyjskiej Wyzwoleńczej Ludowej Armii (RONA). Pomimo tego akcja była kontynuowana, ostatecznie Niemcom nie udało się wysadzić miasta, uratowane zostały zamienowane budynki i większość drzew. Niestety akcji nie udało się przeprowadzić na terenie portu, gdyż był on od samego początku pilnie strzeżony. Tam nastąpiły znaczne zniszczenia zaminowanych wcześniej budynków magazynowych, urzędzeń przeładunkowych i wszelkich innych, użytecznych z punktu widzenia pełnienia funkcji portowych³⁹.

Drugą ze wspomnianych akcji podjętych pod koniec 1944 r. była akcja o kryptonimie B-2. Polegała na sporządzaniu dokładnych planów rozmieszczenia tych wszystkich urządzeń, których budowę podjęto dla uczynienia z Gdyni niemieckiej twierdzy – przebie-

39. A. Śmierczalski, *Ocalić miasto. Akcja A-A i akcja B-2 Tajnego Hufca Harcerzy*, [in:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerów i harcerzy 1928-2011*, J. Ryba (ed.), Gdynia 2011, pp. 183-185.

40. R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez...*, op. cit., pp. 187-188, 194.

39. A. Śmierczalski, *Ocalić miasto. Akcja A-A i akcja B-2 Tajnego Hufca Harcerzy*, [w:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerów i harcerzy 1928-2011*, J. Ryba (red.), Gdynia 2011, s. 183-185.



7. Zniszczona i już nieodbudowana w dawnej formie kamienica przy ul. Świętojańskiej 72 (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)

7. Tenement house at 72, Świętojańska st. (source: Gdynia City Museum)

planned attack, save many soldiers' lives and strike where the enemy was weakest"⁴¹.

Obviously, for the commander of the advancing troops, the most important thing was to limit his own losses as well as shorten and facilitate the combat effort. For the city, in turn, it meant minimizing threats that it could suffer as a result of prolonged, fierce fighting. Nevertheless, artillery fire and air attacks carried out from March 15, 1945 until the Germans left the city on the night of 27/28th, had extensive consequences. Also the charge of the Armoured Brigade of Westerplatte Defenders (consisting mainly of Polish soldiers) and the infantry that followed, caused significant damage. The main attack in which the Brigade took part led through Wielki Kack, then Mały Kack, Orłowo, Redłowo and finally reached the centre of Gdynia. At the same time, an attack was carried out from Wejherowo through Reda, Rumia, Janowo as far as Cisowa and to Kępa Oksywska⁴², where German troops that had withdrawn from Gdynia were gathering to continue fighting.

Shortly after armed hostilities in Pomerania ended the city was under the jurisdiction of Soviet war commanders; when the rudiments of the Polish administration were formed Poles took over the management of the city and an estimation of losses began. Most of the fieldwork was carried out in July and August 1945. The drawings that present damaged buildings are preserved in the State Archives in Gdynia. They were made in ink and partly in pencil on tracing

gu linii okopów, pól minowych, stanowisk ogniowych, punktów dowodzenia i wszystkiego tego o czym powinni wiedzieć nacierający, by nie tracić własnych sił i bez potrzeby nie niszczyć zdobywanego miasta. Zbieranie informacji rozpoczęto na przełomie listopada i grudnia 1944 r. Wykorzystywano fakt, iż wielu spośród członków zajmującej się tym siatki było zmuszonych zarządzeniami władz do uczestnictwa w budowie niemieckich umocnień. Rozpoznanie w terenie było prowadzone pod różnymi pozorami. Meldunki z zebranymi danymi były przekazywane do weryfikacji dowództwu THH. Zweryfikowane i opracowane dane ze zwiadu były w prowizorycznie urządzonej pracowni kartograficznej nanoszone na mapy miasta i okolic w skali 1:10 000. Mapy te były z narażeniem życia wykradzione z okupacyjnych instytucji m.in. z urzędu katastralnego. Ostateczne wykreślenie planów niemieckiej obrony Gdyni było dziełem członka THH Jana Góreckiego⁴⁰, późniejszego architekta projektującego i realizującego głównie w swoim rodzinnym mieście. Ale sporządzenie tych planów zakończyło jedynie pierwszy etap akcji. Teraz należało je dostarczyć nacierającej Armii Czerwonej. I to zadanie udało się zrealizować dzięki poświęceniu wykonawców. Mapy dotarły do dowództwa radzieckiego w dwóch kompletach i odegrały założoną rolę, ułatwiając i przyśpieszając zdobycie miasta bez przewlekłych, wyniszczających walk. Zgodnie z życzeniem wojskowego komendanta THH por. Joachima Joachimczyka akcja nie była w żaden sposób po wojnie nagłaśniana. Nawet w Gdyni wiedziała o niej nieliczna garstka wtajemniczonych. Dopiero w roku 1965 harcerski tygodnik „Na przełaj” w numerze z 21 lutego zacytował wypowiedź radzieckiego marszałka Michaiła Katukowa „Pod Gdynią zgłosiła się do nas grupa Polaków, przynosząc plany niemieckich umocnień i rozmieszczenia punktów ogniowych przeciwnika. To pozwoliło nam skorygować plan natarcia, zaoszczędzić wiele żołnierskich istnień i uderzyć tam, gdzie nieprzyjaciół był najsłabszy”⁴¹.

Dla dowódcy nacierających wojsk najważniejsze było oczywiście ograniczenie strat własnych, skrócenie i ułatwienie wysiłku bojowego. Dla miasta oznaczało to z kolei zminimalizowanie zagrożeń, które dotknąć mogłyby miasto w wyniku długotrwałych, zaciętych walk. Niemniej ostrzał artyleryjski i ataki lotnicze prowadzone od 15 marca 1945 r., aż do opuszczenia miasta przez Niemców w nocy z 27 na 28 pozostawiły liczne ślady. Również szturm złożonej z, w dużej mierze, Polaków Brygady Pancerniej im. Obrońców Westerplatte i następującej po nim piechoty, pozostawił po sobie ślady w postaci znacznej ilości zniszczeń. Główne uderzenie, w którym brała udział Brygada poszło przez Wielki Kack, następnie Mały Kack, Orłowo, Redłowo i wreszcie dotarło do Śródmieścia Gdyni. Równolegle prowadzone było uderzenie od strony Wejherowa przez Redę, Rumie, Janowo aż po Cisowę, skąd kierowało się już na Kępę Oksywską⁴², gdzie zbierały się

40. R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez...*, op. cit., s. 187-188, 194.

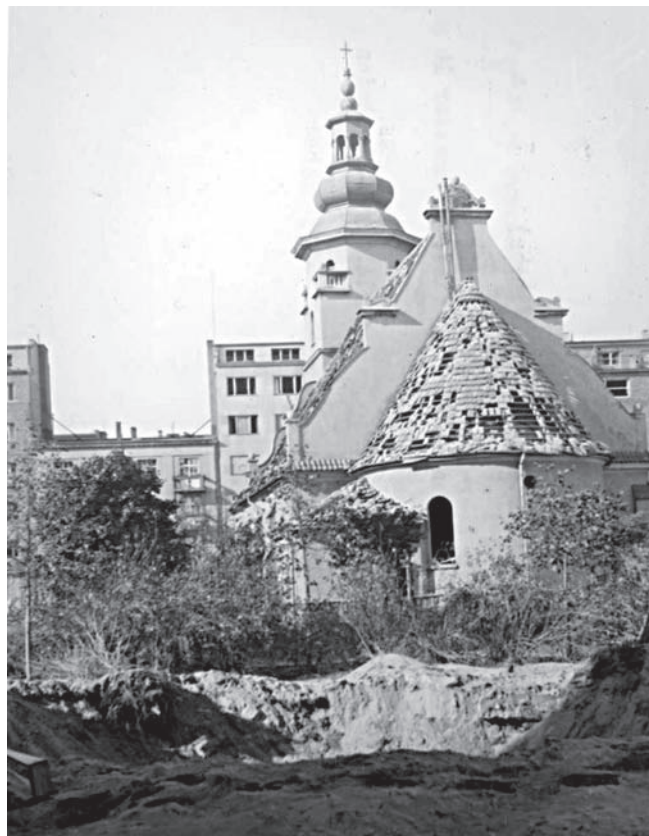
41. A. Śmierczalski, *Ocalić...*, op. cit., s. 185-189.

42. E. Kosiarz, *Wyzwolenie Gdyni w marcu 1945 roku*, w: *Rocznik Gdyni*, Nr 6, Gdynia 1986, pp. 13-26.

42. E. Kosiarz, *Wyzwolenie Gdyni w marcu 1945 roku*, [w:] *Rocznik Gdyni*, Nr 6, Gdynia 1986, s. 13-26.

paper, differentiating the degree of destruction, yet there is no map key explaining the adopted principles of damage classification. Fortunately, we can draw conclusions from the method of marking some severely damaged objects on the basis of witnesses' accounts or from preserved photographs. We can conclude with a high degree of certainty which buildings in the centre (area of the so-called Śródmieście) were not destroyed or damaged during the Allied air raids. Therefore, these may have been the results of the Soviet air raids preceding the attack on Gdynia, carried out from the beginning of March. They can also have been the effects of the attack on the city with the use of tanks, mainly along the south route, i.e. in Mały Kack and along Al. Zwycięstwa (then Gdańska st.) in Redłowo, Wzgórze Św. Maksymiliana (Wzgórze Focha before the war) and in the southern part of Śródmieście along Świętojańska street. There are also records of some small buildings in Kamienna Góra (Mickiewicza, Krasickiego, Sieroszewskiego and Korzeniowskiego streets) and on Działki Leśne (Nowogrodzka, Pomorska, Warszawska and Śląska streets). They may also have been damaged in battles or actions which were incidental in Gdynia but a rule in Gdańsk and other cities lying on the German territory before World War II, namely, setting them on fire. More objects were destroyed in this way by the conquerors than in combat operations. The study carried out in the summer of 1945 did not differentiate between ways of bringing them to destruction – whether they were destroyed by air bombs, artillery fire or by deliberate arson. Carrying out such investigations might not even have been a safe action at that time. It was more important to determine which buildings could be restored and at what pace, and which were only suitable for demolition⁴³. A good example is the fate of "Opolanka" (9, Piotra Skargi st.), a small multi-family house designed by architects Włodzimierz Prochaska and Tadeusz Jędrzejewski. Following the assessment of the volume of war damage it was entered on the list of objects threatening public safety in 1945⁴⁴. It would have been a great loss - the building, due to its modernist yet unique form in Gdynia, was entered in the register of historical monuments as early as in 1979.

In fact, the war damage was relatively small (17% of the city), especially if you compare the condition of Gdynia with the condition of neighbouring Gdańsk (60% of the city as a whole, 90% in the centre)⁴⁵. In order to break the resistance of Gdańsk defenders, the attackers, who did not know its defence system, subjected the city to methodical shelling destroying a significant volume of its buildings. Further destruction took place after German troops had been driven out of the city, when the Red Army soldiers systematically set fire to subsequent quarters. It was accompanied by various, sometimes far reaching, forms of terror



8. Kościół NMP przy ul. Świętojańskiej; na pierwszym planie lej po bombie (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)

8. Church of the Blessed Virgin Mary at Świętojańska st. a bomb crater in the foreground (source: Gdynia City Museum)

celem prowadzenia dalszej walki niemieckie oddziały wycofywane z Gdyni.

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych na Pomorzu i ukształtowaniu się zrębów polskiej administracji przejmującej zarządzanie miastem od wojennych komendantów radzieckich rozpoczęto szacowanie strat. Większość prac w terenie wykonano w lipcu i sierpniu 1945 roku. Zachowane w Archiwum Państwowym w Gdyni szkice, wykonane częściowo tuszem, a częściowo ołówkiem na kalce, pokazują obiekty dotknięte zniszczeniami różniąc stopień zniszczenia, ale brak jest legendy, która wyjaśniałaby przyjęte zasady klasyfikacji szkód. Trochę wniosków wyciągnąć można ze sposobu oznaczenia obiektów, o których znacznym stopniu zniszczenia wiemy z relacji świadków lub z zachowanych fotografii. Na tej podstawie możemy stwierdzić, że w rejonie Śródmieścia zniszczeniu lub uszkodzeniom uległy obiekty, o których wiemy z dużą dozą pewności, iż nie były zniszczone w toku alianckich nalotów. Mogą to zatem być efekty nalotów radzieckich poprzedzających atak na Gdynię, które przeprowadzono od początku marca. Mogą to być także efekty szturm miasta z użyciem czołgów, których najwięcej jest na trasie natarcia od strony południowej a więc w Małym Kacku oraz wzdłuż Alei Zwycięstwa (podówczas Gdańskiej) w Redłowie, Wzgórzu Św. Maksymiliana (przed wojną Wzgórze Focha) i w południowej części Śródmieścia wzdłuż ulicy Świętojańskiej. Zniszczenia pojedynczych, niewielkich budynków odnotowano także na Kamiennej Górze (ulice Mickiewicza, Krasickiego, Sieroszewskiego i Korzeniowskiego) oraz na Działkach Leśnych (ulice Nowo-

43. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Oddział w Gdyni, file no 1430-1456/683, 1471-1482/683, 1772/683.

44. A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic III*, Gdańsk 2020, p. 29.

45. N.N. [in:] *Technika Morza i Wybrzeża*, nr 11/12, 1948 r. [after:] K. Małkowski, *Zniszczenia...*, op. cit., p. 84.



9. Budynek w narożniku ulic Świętojańskiej i Zygmuntowskiej (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)

9. Building at the corner of Świętojańska and Zygmuntowska streets (source: Gdynia City Museum)

against the inhabitants. There was a special order issued to the Red Army soldiers which forbade them to do so when entering the pre-war territory of Poland, yet it was announced just before they crossed the former borders⁴⁶. The scale of destruction in Gdynia could have been significantly greater if they had followed Warsaw example and triggered an uprising in the city. Such a plan was discussed by the command of Secret Scout Troop in summer 1944⁴⁷. The experiences of Lt. Joachim Joachimczyk, who had been detained by Germans after the fall of the Warsaw Uprising, and later escaped to Gdynia, were a sufficient argument to abandon those disastrous plans.

It should be added that the German defenders of Gotenhafen repeated the manoeuvre of the defenders of Gdynia in 1939. Retreating under the pressure of the Soviet troops, they gave up the defence within the city and in its foregrounds and left it on the night of March 27-28, focusing on the defence in Kępa Oksywska until April 4⁴⁸. In order to hinder attacks on Kępa from the direction of Śródmieście, they carried out artillery fire of the latter. As a result, the former Church of the Sacred Heart of Jesus⁴⁹ and the railway station⁵⁰ were burned while the District Court building⁵¹ standing opposite the station was saved. The book "Na styku dwóch epok..." by prof. Maria Jolanta

grodzka, Pomorska, Warszawska i Śląska). Podobnie, jak wspomniane powyżej, mogą być to zniszczenia w toku walk, mogą to być także ślady incydentalnych w Gdyni działań, które były regułą w Gdańsku i innych miastach leżących do II wojny światowej na terytorium Niemiec gdzie w wyniku celowych podpażeń dokonywanych przez zdobywców zniszczeniu uległo więcej obiektów niż w wyniku działań bojowych. Opracowanie wykonane latem 1945 roku nie różnicuje obiektów zniszczonych ze względu na sposób doprowadzenia ich do tego stanu. Ze wspomnianych powyżej szkiców nie możemy dowiedzieć się, które zostały zniszczone od bomb lotniczych, które od ostrzału artylerii, a które od celowego podpalenia. Prowadzenie takich dociekań mogło być w owym czasie nawet niezbyt bezpieczne. Z punktu widzenia bieżących potrzeb istotniejsze było ustalenie które budynki rokują nadzieje na odbudowę i w jakim tempie, a które nadają się już tylko do rozbiórki⁴³. Taki los, z uwagi na ogromną wyrwę w ścianie zewnętrznej, groził przez pewien czas m.in. „Opolance” (ul. Piotra Skargi 9) – małemu domowi wielorodzinnemu projektu architektów Włodzimierza Prochaski i Tadeusza Jędrzejewskiego, wpisanemu w 1945 r., w ramach oceny stopnia wojennych zniszczeń, na listę obiektów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu⁴⁴. Byłaby to wielka strata – obiekt, ze względu na swą modernistyczną ale na terenie Gdyni unikalną formę już w roku 1979 r. został wpisany do rejestru zabytków.

46. J. Ostaszewski, *Śladami czołgów*, [in:] *Rocznik Gdyński 1977*, Gdynia 1978, p. 226.

47. A. Preys, *Akcja B-2*, [in:] *Rocznik Gdyński*, Nr 6, Gdynia 1985, p. 27.

48. A. Kaźmierczak, *Ostatnie dni okupacji Gdyni*, [in:] *Rocznik Gdyński 1978/79*, Gdynia 1979, p. 144.

49. K. Małkowski, *Kościół...*, op. cit., p. 90.

50. K. Małkowski, *Zniszczenia...*, op. cit., p. 83.

51. A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic III*, Gdańsk 2020, p. 67.

43. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Oddział w Gdyni, akta nr 1430-1456/683, 1471-1482/683, 1772/683.

44. A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic III*, Gdańsk 2020, s. 29.



10. Gmach Poczty przy ul. 10 Lutego (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)
 10. Post Office at 10 Lutego st. (source: Gdynia City Museum)

Sołtysik gives over 100 characteristics of downtown tenement houses with detailed descriptions of their architectural style and utility value but also with numerous references to the history of their investors and the buildings themselves, i.e. changes of owners, activities conducted there, etc. Only in relation to two tenement houses (19 and 23, 10 Lutego Street), the war damage was mentioned⁵². While the tenement house No. 23 sustained damage as a result of the Allied air raid on October 9, 1943, No. 19 was burned down during fights for Gdynia in March 1945⁵³. With regard to the subject of this article, it is also worth noting that the tenement house No. 19, as originally designed and built, was classified by prof. Sołtysik as a piece of modernized historicism, and the tenement house No. 23 as academic classicism; after the reconstruction they gained a much different appearance: No. 19 was rebuilt by the city authorities in a socialist realist manner once the residents had been expropriated, while the facade of No. 23 is now modernist.

Thanks to the aforementioned Arkadiusz Brzęczek, who wrote books about tenement houses in Gdynia basing on accounts of owners, tenants and users, we gain some information about a number of buildings damaged in the war. Unfortunately, in most cases the author did not state whether the destruction had been caused during fights in September 1939, March 1945, or one of the Allied bombing that took place in the meantime. Also, the information about the scale of damage is often insufficient in these reports. Nevertheless, it is appropriate to consider a very different scale of damage to buildings not mentioned

W istocie tych zniszczeń (17% w skali całego miasta) było relatywnie niewiele zwłaszcza jeśli porównać stan Gdyni po zakończeniu działań wojennych ze stanem sąsiedniego Gdańska (60 % w skali całego miasta, 90 % w centrum)⁴⁵. Żeby złamać opór obrońców Gdańska przy braku rozeznania jego systemu obrony poddano go metodycznemu ostrzeliwaniu niszcząc znaczną część jego zabudowy. Dalsze niszczenie miało miejsce już po wyparciu wojsk niemieckich z miasta, gdy żołnierze Armii Czerwonej systematycznie podpalali kolejne kwartały. Towarzyszyły temu różne, niekiedy daleko idące, formy terroru wobec ocalałych mieszkańców. Tego rodzaju zachowań zabroniono czerwoarmistom przy wkraczaniu na przedwojenne terytorium Polski specjalnym rozkazem wydanym tuż przed przekroczeniem dawnych granic⁴⁶. Skala zniszczeń w Gdyni mogłaby być znacząco większa gdyby zwyciężyła omawiana latem 1944 roku w kierownictwie THH idea pójścia śladem Warszawy i wywołania w mieście powstania⁴⁷. Doświadczenia wziętego do niemieckiej niewoli po upadku Powstania Warszawskiego, a później zbiegłego do swojej Gdyni por. Joachima Joachimczyka były wystarczającym argumentem, by tak zgubnych dla miasta planów zaniechać.

Trzeba też dodać, iż niemieccy obrońcy Gotenhafen powtórzyli manewr obrońców Gdyni w 1939. Ustupując po pewnym czasie pod naporem wojsk radzieckich zrezygnowali z obrony miasta na jego przedpolach oraz z prowadzenia walk w mieście i w nocy z 27 na 28 marca opuścili je, koncentrując

52. M. J. Sołtysik, *Na styku...*, op. cit., p. 85, 109.
 53. E. Obertyński, *Saga...*, op. cit., p. 17.

45. N.N. [w:] *Technika Morza i Wybrzeża*, nr 11/12, 1948 r. za: K. Małkowski, *Zniszczenia...*, op. cit., s. 84.

46. J. Ostaszewski, *Śladami czolgów*, [w:] *Rocznik Gdyniński 1977*, Gdynia 1978, s. 226.

47. A. Preys, *Akcja B-2*, [w:] *Rocznik Gdyniński*, Nr 6, Gdynia 1985, s. 27.



11. Zespół budynków mieszkalnych ZUS przy ulicy Partyzantów 39, blok I (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)

11. Complex of ZUS residential buildings at 39 Partyzantów Street, block I (source: Gdynia City Museum)

in other places, such as: 16, Kościuszko Square, the arcades connecting the presbytery with the Church of the Blessed Virgin Mary in Świętojańska Street⁵⁴, 12., Abrahama st., 34, 47, 58, Starowiejska st., 25, 30, 32, 10 Lutego st., 32, 39, Świętojańska st., 16, Piłsudskiego st.⁵⁵, 17, Abrahama st., 6, Kilińskiego st., 44, Partyzantów st.⁵⁶, 15, Kościuszki Square, 50, 72, 101, Świętojańska st., 37, 10 Lutego st.⁵⁷. Their reconstruction was carried out in the first few years after the war with the effort and at the expense of the owners; they were "rewarded" with the mechanism of city lodging i.e. referring people looking for accommodation to live there with officially fixed rents that compensated the owners only for a part of the operating costs.

Finally, let us mention one more fact that contributed to the preservation of the modernist, largely functionalist image of Gdynia Śródmieście, despite the 6 years of the war that began across the border, despite multiple shelling and two fierce battles for the city in 1939 and 1945. Before the war, Gdynia's population was over 120,000; when it was transformed into a Kriegsmarine base - approx. 90,000, with approx. 1/3 Germans. There was a sufficient number of large high-standard apartments in Śródmieście, Działki Leśne, Kamienna Góra and Orłowo. Numerous Polish residents had been expelled from flats which were then offered to German specialists encouraged to work in Gdynia, so there was no need to build new flats. For Germans

się na obronie na Kępie Oksywskiej i utrzymali się tam do 4 kwietnia⁴⁸. Chcąc utrudnić ataki na Kępę z kierunku Śródmieścia prowadzili artyleryjski jego ostrzał. Wskutek tego ostrzału spłonął m.in. dawny kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa⁴⁹ oraz dworzec kolejowy⁵⁰, palił się również, lecz został uratowany, stojący *vis-à-vis* dworca budynek Sądu Rejonowego⁵¹.

W książce prof. Marii Jolanty Sołtysik „Na styku dwóch epok...” znajduje się m.in. przeszło 100 charakterystyk śródmiejskich kamienic z dokładnym opisem ich stylistyki architektonicznej i walorów użytkowych, ale także z licznymi wzmiankami dotyczącymi także dziejów ich inwestorów i samych budynków tj np. zmian właścicieli, prowadzonej tam działalności itp. Tylko w odniesieniu do dwóch kamienic (ul.10 Lutego 19 i ul. 10 Lutego 23) wspomina się o zniszczeniach wojennych⁵². Kamienica pod nr 23 jak wspomniano wyżej ucierpiała wskutek alianckiego nalotu 9 października 1943 r. natomiast kamienica nr 19 została spalona w trakcie walk o Gdynię w marcu 1945⁵³. Z uwagi na przedmiot niniejszego artykułu warto jeszcze zaznaczyć, iż kamienica pod nr 19 wybudowana zgodnie z pierwotnym projektem została zaliczona przez prof. Sołtysik do zmodernizowanego historyzmu, zaś kamienica pod nr 23 do klasycyzmu akademickiego, wskutek odbudowy zyskały one zdecydowanie inny wyraz: kamienica pod nr 19 została wywłaszczona i odbudowana przez władze miasta w manierze socrealistycznej, natomiast elewacja kamienicy pod nr 23 jest obecnie modernistyczna.

Dzięki cytowanemu już wcześniej Arkadiuszowi Brzęczkowi piszącemu książki o gdyńskich kamienicach i opierającym się w nich na relacjach właścicieli, lokatorów i użytkowników mamy informacje o szeregu budynków dotkniętych zniszczeniami wojennymi. Niestety najczęściej nie są one powiązane z konkretnymi działaniami, nie wiadomo więc czy „zniszczenia wojenne” miały miejsce wskutek walk we wrześniu 1939 r., w marcu 1945 r. czy w wyniku któregoś z mających miejsce w międzyczasie bombardowań alianckich. Również informacja o skali zniszczeń jest najczęściej w tych relacjach zdawkowa. Niemniej stosowne jest przytoczyć tu informacje o bardzo różnej skali zniszczeniach budynków nie wspomnianych w innych miejscach takich jak: Skwer Kościuszki 16, arkady łączące plebanię z kościołem NMP przy ulicy Świętojańskiej⁵⁴, ul. Abrahama 12, ul. Starowiejska 34, 47, 58, ul. 10 Lutego 25, 30, 32, ul. Świętojańska 32, 39, ul. Piłsudskiego 16⁵⁵, ul. Abrahama 17, ul. Kilińskiego 6, ul. Partyzantów 44⁵⁶, Skwer Kościuszki 15, ul. Świętojańska 50, 72, 101, ul. 10 Lutego 37⁵⁷. Odbudowa kamienic została dokonana

48. A. Kaźmierczak, *Ostatnie dni okupacji Gdyni*, [w:] *Rocznik Gdyni 1978/79*, Gdynia 1979, s. 144.

49. K. Małkowski, *Kościół...*, op. cit., s. 90.

50. K. Małkowski, *Zniszczenia...*, op. cit., s. 83.

51. A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic III*, Gdańsk 2020, s. 67.

52. M. J. Sołtysik, *Na styku...*, op. cit., s. 85, 109.

53. E. Obertyński, *Saga...*, op. cit., s. 17.

54. A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic*, Gdańsk 2018, s. 85, 104.

55. A. Brzęczek, *Nowe sekrety...*, op. cit., s. 50, 58, 69, 70, 78, 82, 95, 125, 129, 166.

56. A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic III*, Gdańsk 2020, p. 111, 156, 188.

57. A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic IV*, Gdańsk 2021, s. 32, 47, 69, 108, 174.



12. Biurowiec ZUPU, później ZUS, później PLO, obecnie Urząd Miasta, ul. 10 Lutego 24 (źródło: Muzeum Miasta Gdyni)

12. Social Insurance office building, later Polish Ocean Lines, now City Hall, 24, 10 Lutego st. (source: Gdynia City Museum)

displaced from Estonia, Latvia and Lithuania, which, under the Ribbentrop-Molotov Pact, were assigned to the Russians, a number of single-family (terraced) and multi-family buildings were built on the estate named Baltenberg (now part of Wzgórze Św. Maksymiliana). A complex of single-family houses was built for aviators in Pustki Cisowskie in Pawia st. Very few tenement houses were built from scratch in Śródmieście at that time, eg. in Słowackiego st. (No. 32), Bema st. (Nos. 11, 13 and 17) and Armii Krajowej st. (No. 11).

Gdynia boasted a large number of public buildings, so the occupants did not have any insatiable needs apart from a theatre building. Therefore, they built a multifunctional hall adapted to perform theatre performances, various spectacles and concerts (built-in organ). However, the building was not in a style suitable for Gdynia and the post-war local press described it as „resembling a fire station” („Dziennik Bałtycki” of June 21, 1945) or, most often, as „a barn” (eg „Głos Wybrzeża” of July 7, 1960)⁵⁸. It expressed a belief that its form was inadequate to the function it served, and to the character of the city where it was located. After all, it could not be expected to match its form to the style that prevailed in the city before the Second World War, knowing the negative attitude of the German Nazis towards modernism. Anyway, the building burned down in unexplained circumstances, as reported by „Dziennik Bałtycki” on November 26, 1960⁵⁹.

na w ciągu kilku pierwszych lat po wojnie wysiłkiem i na koszt właścicieli, za co „w nagrodę” zostały one objęte tzw. kwaterunkiem, czyli mechanizmem kierowania do nich osób potrzebujących mieszkania z urzędowo ustalonymi czynszami rekompensującymi właścicielom jedynie część kosztów eksploatacyjnych.

Na zakończenie wspomnijmy o jeszcze jednej okoliczności sprzyjającej zachowaniu modernistycznego, w dużej mierze funkcjonalistycznego wizerunku gdyńskiego Śródmieścia, mimo 6 lat wojny, która rozpoczęła się za miedzą, mimo wielokrotnych bombardowań i dwukrotnego przetoczenia się przez nią zażartych walk o miasto w 1939 r. i w 1945 r. Gdynię przed wojną zamieszkiwało ponad 120 tysięcy mieszkańców, a w okresie przekształcania jej w bazę Kriegsmarine ok. 90 tysięcy, w tym ok. 1/3 Niemców, dla których starczyło dużych mieszkań o wysokim standardzie w Śródmieściu, na Działkach Leśnych, Kamiennej Górze i w Orłowie. Nie było potrzeby budowania nowych mieszkań – sprowadzonym do Gdyni specjalistom niemieckim ofiarowywano mieszkania z których przepędzono ich polskich mieszkańców. Dla Niemców przesiedlanych z Estonii, Łotwy i Litwy, które, na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow przypadły Rosjanom, wybudowano szereg budynków jednorodzinnych (w zabudowie szeregowej) i wielorodzinnych nadając temu osiedlu miano Baltenbergu (dzisiaj to część dzielnicy Wzgórze Św. Maksymiliana). Dla lotników wybudowano zespół domków jednorodzinnych na Pustkach Cisowskich przy ul. Pawiej. Na palcach jednej ręki można policzyć kamienice zbudowane od podstaw w owym czasie w Śródmieściu przy obecnych ulicach Słowackiego (nr 32), Bema (nr 11, 13 i 17) oraz Armii Krajowej (nr 11).

Również w zakresie budynków publicznych Gdynia była dobrze wyposażona i poza teatrem okupant nie odczuwał potrzeby jakichś uzupełnień. Zbudowano obiekt określany jako wielofunkcyjna hala miejska, przystosowany do pełnienia funkcji teatralnych, widowiskowych i koncertowych (wbudowane organy), ale stylistycznie do Gdyni nie pasujący. W powojennej prasie lokalnej pisano o nim jako o „przypominającym raczej remizę strażacką” („Dziennik Bałtycki” z 21 czerwca 1945 r.) albo, i to najczęściej, jako o „stodole” (np. „Głos Wybrzeża” z 7 lipca 1960r.)⁵⁸ – w czym wyrażało się przekonanie o nieadekwatności jego formy do funkcji, której służył, jak i do charakteru miasta w którym się znalazł. Nie można było przecież oczekiwać dopasowania jego formy do dominującego przed II wojną w mieście stylu, znając negatywny stosunek niemieckich nazistów do modernizmu. W niewyjaśnionych nigdy okolicznościach obiekt spłonął jak doniósł „Dziennik Bałtycki” z 26 listopada 1960 r.⁵⁹

Modernistyczna zabudowa Gdyni przetrwała II wojnę światową w dobrym stanie pomimo, że dwukrotnie na samym początku i pod koniec wojny miasto było przedmiotem zażartych walk wojsk lądowych przy wsparciu obu stron z morza i powietrza, a w międzyczasie, w związku z pełnieniem roli ważnej bazy

58. M. Sokołowska, *Gdynia w gazetach przez 75 lat*, Gdynia 2001, p. 70, 143.
59. M. Sokołowska, *Gdynia...*, op. cit., p. 144.

58. M. Sokołowska, *Gdynia w gazetach przez 75 lat*, Gdynia 2001, s. 70, 143.
59. M. Sokołowska, *Gdynia...*, op. cit., s. 44.

Generally, modernist buildings in Gdynia survived World War II in good condition despite the fact that twice (at the very beginning and at the end of the war) the city was subjected to fierce battles by land forces with the support of both sides from the sea and the air. In addition, in between those times, it was the target of Allied air raids due to its role as an important German navy base. We owe its survival to the above-described military decisions at the strategic level (to destroy the port but not the city with air raids), and at the tactical level (no fights in the city), and thanks to the intelligence efforts of local units of the underground Home Army. It facilitated selective bombing and shelling by providing accurate leads and allowing the Soviet land forces to attack with a minimal damage to civil buildings. The efforts of the Secret Scouts' Troop in Gdynia played a leading and particularly important role in those intelligence activities. ■

niemieckiej marynarki wojennej było celem alianckich nalotów. Stało się tak dzięki opisanym powyżej decyzjom wojskowych na szczeblu strategicznym (niszczyć nalotami port, nie niszczyć miasta) i na szczeblu taktycznym (nie walczyć w mieście) oraz dzięki wysiłkom wywiadowczym lokalnych komórek podziemnej Armii Krajowej ułatwiającym poprzez dostarczenie dokładnych namiarów selektywne bombardowanie i ostrzeliwanie oraz umożliwiającym przeprowadzenie ataku radzieckich sił lądowych przy zminimalizowaniu zniszczeń miejskiej zabudowy. Czołową i szczególnie istotną rolę w tych działaniach wywiadowczych odegrali działający w konspiracji harcerze z Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni. ■

Bibliografia

- Archiwum Państwowe w Gdańsku, Oddział w Gdyni, akta nr 1430-1456/683, 1471-1482/683, 1772/683
- E. Biadała, *Szpital na Placu Kaszubskim*, w: Rocznik Gdyni, nr 10, Gdynia 1992
- B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009
- R. Bolduan, M. Podgóreczny, *Bez Mundurów*, Gdańsk 1978
- A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic*, Gdańsk 2018
- A. Brzęczek, *Nowe sekrety gdyńskich kamienic*, Gdańsk 2019
- A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic III*, Gdańsk 2020
- A. Brzęczek, *Sekrety gdyńskich kamienic IV*, Gdańsk 2021
- *Encyklopedia Gdyni*, M. Sokołowska, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska (red.), Gdynia 2006
- *Gdynia dzieło otwarte*, J. Friedrich, A. Śliwa (red.), Gdynia rok?
- P. Hitchens, *Brytyjskie bombardowania Niemiec podczas II wojny światowej. Kazali im zabijać cywilów i zburzyć miliony domów*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/brytyjskie-bombardowania-niemiec-zabijano-cywilow-i-burzono-miliony-domow/eqteswy> (dostęp 18.11.2021)
- A. Kaźmierczak, *Samoloty nad Gotenhafen*, [w:] *Rocznik Gdyni*, nr 10, Gdynia 1992
- A. Kaźmierczak, *Ostatnie dni okupacji Gdyni*, [w:] *Rocznik Gdyni 1978/79*, Gdynia 1979
- A. Kolejewski, *Dzieje Szpitala Na Placu Kaszubskim*, Gdynia 2003
- E. Kosiarz, *Obrona Gdyni 1939*, Warszawa 1984
- E. Kosiarz, *Wyzwolenie Gdyni w marcu 1945 roku*, [w:] *Rocznik Gdyni*, Nr 6, Gdynia 1986
- E. J. Krutol, *Wrzesień na Oksywiu*, Warszawa 1984
- K. Małkowski, *Kościół katolicki w Gdyni w okresie II wojny światowej* [w:] *Zeszyty gdyńskie. Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni*, 2011, nr 6, Gawron M., Głogowska H. (red.), Gdynia 2011
- K. Małkowski, *Zniszczenia Gdyni w wyniku bombardowań, ostrzału artyleryjskiego i walk. Od pierwszego do ostatniego dnia II wojny światowej*, [w:] *Zeszyty gdyńskie. Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni*, 2010, nr 5, M. Gawron, H. Głogowska (red.), Gdynia 2010
- D. Małszycki, *Okupacyjne wysiedlenia gdynian w 1939, 2019*, <https://historia.trojmiasto.pl/Okupacyjne-wysiedlenia-gdynian-w-1939-r-n139446.html> (dostęp 18.11.2021)
- D. Małszycki, *Zarys historii harcerstwa w Gdyni, w: Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerek i harcerzy 1928-2011*, J. Ryba (red.), Gdynia 2011
- E. Marciniak, *Gdynia Spacer po dawnym lotnisku*, Gdynia 2018
- R. Markiewicz, *Gdynianie w Gotenhafen*, Gdynia 2019
- E. Obertyński, *Walcząca Gdynia 1939-1945*, Gdynia 2002
- E. Obertyński, *Saga rodów gdyńskich*, Gdańsk 2004
- J. Ostaszewski, *Śladami czołgów*, [w:] *Rocznik Gdyni 1977*, Gdynia 1978
- A. Preys, *Akcja B-2*, [w:] *Rocznik Gdyni*, Nr 6, Gdynia 1985
- M. Sokołowska, *Gdynia w gazetach przez 75 lat*, Gdynia 2001
- M. J. Sołtysik, *Na styku dwóch epok. Architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003
- M. J. Sołtysik, *Przywrócone dziedzictwo. Od Dworca Morskiego do Muzeum Emigracji*, [w:] *Przestrzenie emigracji*, Gdynia 2018
- A. Śmierchalski, *Ocalić miasto. Akcja A_A i akcja B-2 Tajnego Hufca Harcerzy*, [w:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerek i harcerzy 1928-2011*, J. Ryba, Gdynia 2011
- A. Śmierchalski, *Spod znaku lilijki*, Gdynia 2011
- M. Tomkiewicz, *Wysiedlenia z Gdyni w 1939*, [w:] *Komentarze historyczne*, <http://www.polska1918-89.pl/pd> (dostęp: 18.11.2021)